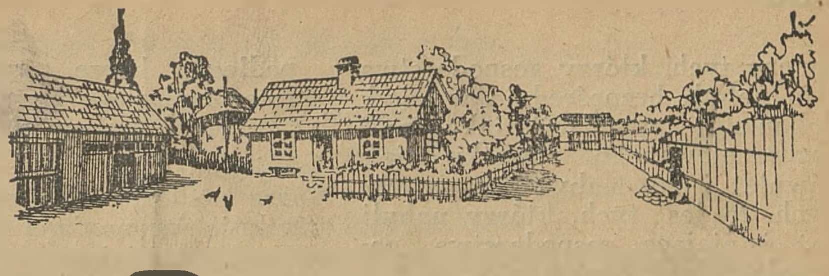
Nr. 33. **Rok I.**
Lwów, dnia 8 sierpnia 1937 r.



MAŁOPOLSKI TYGODNIK ROLNICZY

Organ Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, Oddziału we Lwowie

Ta tysiąckrotnie przeorana gleba,
Co nam rokrocznie daje tyle chleba —
To skarb największy, dany nam przez nieba,
Więc go ukochać całym sercem trzeba.
Artur Lorek.

O ograniczeniu obrotu nieruchomościami powstałymi z parcelacji

W połowie maja bieżącego roku ogłoszoną została ustawa: „O ograniczeniu obrotu nieruchomościami powstałymi z parcelacji". Jak już sama nazwa wskazuje,

ustawa ta wprowadza duże i zasadnicze zmiany

w dotychczasowych stosunkach w rolnictwie i obrocie ziemią, dlatego przede wszystkim rolnicy powinni zaznajomić się z jej treścią, gdyż ze względu na natychmiastową moc obowiązującą zawartych w niej postanowień, będą się odtąd stale spotykali w życiu gospodarczym z wprowadzonymi ograniczeniami.

Ustawa ta odnosi się do gospodarstw, powstałych z parcelacji nieruchomości ziemskich

po dniu jej ogłoszenia w Dzienniku Ustaw, to jest po dniu 14 maja 1937 r.

Dotyczy ona więc wszystkich gospodarstw, powstałych z parcelacji po wspomnianym terminie, bez względu na to, czyją rozparcelowane nieruchomości poprzednio stanowiły własność, czy były majątkami osób fizycznych, a więc np. ziemian, czy też osób prawnych, np. gmin miejskich lub wiejskich, nie wyłączając Państwowego Banku Rolnego i Skarbu Państwa. W pewnych jednakże wypadkach, które wyszczególnimy później, odnosić się mogą postanowienia tej ustawy i do gospodarstw, powstałych z parcelacji wcześniejszej, przed dniem 14 maja 1937 r. Nie odnoszą się one jedynie do gruntów, pochodzących wprawdzie z parcelacji, ale z góry przeznaczonych na cele rozbudowy i rozszerzenia miast, tworzenie osiedli robotniczych, urzędniczych, wojskowych i t. p.

Wprowadzone ograniczenia są wielkie. W szczególności

gospodarstwa, powstałe z parcelacji, nie mogą być bez zezwolenia zbywane.

Dotyczy to tak całości gospodarstwa, jakoteż i jego części. Rozumie się, że mówiąc o „gospodarstwie" mamy na myśli tylko nieruchomości, a nie inwentarz żywy czy martwy. Każda zatym sprzedaż, zamiana i t. p. a również i darowizna, wymaga uprzedniego zezwolenia. Podobnie

nie mogą być gospodarstwa samowolnie dzielone, wydzierżawiane, zastawiane, lub obciążane

w jakikolwiek sposób. Jak przeto widzimy, nawet wydzierżawienie gospodarstwa wymaga zezwolenia, które konieczne jest i wtedy, gdy mamy zamiar zaciągnąć pożyczkę, a wierzyciel żąda zabezpieczenia hipotecznego. Gospodarstwa, stanowiące własność małoletnich, mogą być wydzierżawiane do czasu osiągnięcia pełnoletności za zgodą władzy opiekuńczej, a zatem Sądu Opiekuńczego. Ten ostatni przepis istnieje już dawno w naszym ogólnym ustawodawstwie, jednakże w omawianej przez nas ustawie posiada specjalny charakter i znaczenie.

Wprowadza również niniejsza ustawa

przymus osobistego gospodarowania.

Właściciel gospodarstwa, powstałego z parcelacji, musi tym gospodarstwem osobiście zarządzać t. j. sam kierować wszystkimi czynnościami i pracą w gospodarstwie. W pewnych tylko wypadkach ważniejszych, naprzykład ze względu na podeszły wiek, brak sił, chorobę, dłuższy pobyt w szpitalu, służbę wojskową, może władza zezwolić na powierzenie gospodarstwa innej osobie.

Powyższe ograniczenia mają zastosowanie nie tylko w wypadkach dobrowolnego zbycia, ale

także przy zbyciu przymusowym, to jest licytacyjnym.

Mianowicie w licytacji gospodarstw, powstałych z parcelacji, mogą brać udział tylko te osoby, które na nabycie nieruchomości uzyskały zezwolenie władzy, właściwej ze względu na miejsce położenia licytowanej nieruchomości.

Ograniczenia, wynikające z ustawy niniejszej, stosują się tak do nabywców pierwotnych, to

znaczy tych, którzy gospodarstwa swe nabyli bezpośrednio wskutek dokonanej parcelacji, jako część rozparcelowanego majątku, jak również i do nabywców następnych, to jest tych, którzy nabyli już istniejące gospodarstwa. powstałe jednak poprzednio z parcelacji.

Wszystkie powyższe ograniczenia mają być uwidaczniane z urzędu przez notariuszy w aktach. tak przy tworzeniu się gospodarstw. jak i w wypadkach następnego ich dobrowolnego zbycia. a przez sąd na wniosek władzy w postanowieniach i orzeczeniach zbycia oraz nabycia w tych wypadkach, przy których sąd współdziała. Ponadto zapisane one mają być w księgach hipotecznych.

Umowy, zawarte wbrew przepisom ustawy, są nieważne, a gospodarstwa kupione po zawarciu takiej umowy mogą być z tego powodu poddane przymusowemu wykupowi.

Niezależnie zaś od tego. rozporządzający nieprawnie swą działką. powstałą z parcelacji po wejściu w życie ustawy niniejszej,

podlega karze aresztu do trzech miesięcy i grzywny do trzech tysięcy złotych.

lub jednej z tych kar. Tej samej karze podlega, kto nabywa lub użytkuje wspomnianą działkę.

Ustawa niniejsza — jak zaznaczyliśmy poprzednio — odnosi się do gospodarstw, powstałych z parcelacji już po dniu 14 maja 1937 r. Jednakże

na wniosek władzy poddane być mogą opisanym ograniczeniom również gospodarstwa, powstałe z parcelacji, przeprowadzonej przed wejściem w życie ustawy niniejszej, a po dniu 1 września 1919 r.

a nawet gospodarstwa, powiększone do normy gospodarstwa samodzielnego w drodze nabycia działek z parcelacji. po wejściu w życie ustawy niniejszej.

Władzą właściwą do udzielania zezwoleń i stawiania wniosków, przewidzianych ustawą omawianą przez nas, jest starosta powiatowy tego powiatu, w obrębie którego położone jest dane gospodarstwo i on też jest uprawniony do ścigania i karania wykroczeń przeciw niniejszej ustawie.

We wszystkich orzeto sprawach, związanych z ograniczeniem obrotu nieruchomościami, należy zwracać się do starostwa powiatowego.

Jak z przedstawionego stanu sprawy wynika, nowo zaistniała ustawa wydatnie rozszerza i tak już istniejące ograniczenia obrotu nieruchomościami. Rozmiar jej mocy obowiązującej uzależniony jest w dużej mierze od inicjatywy i uznania władz administracji ogólnej. Narazie obejmuje gospodarstwa. które powstają obecnie, tj. od dnia 14 maja b. r., może jednak objąć wszystkie stare gospodarstwa z parcelacji powojennej i w tym leży jej ogromne i niecodzienne znaczenie.

Mgr. R.

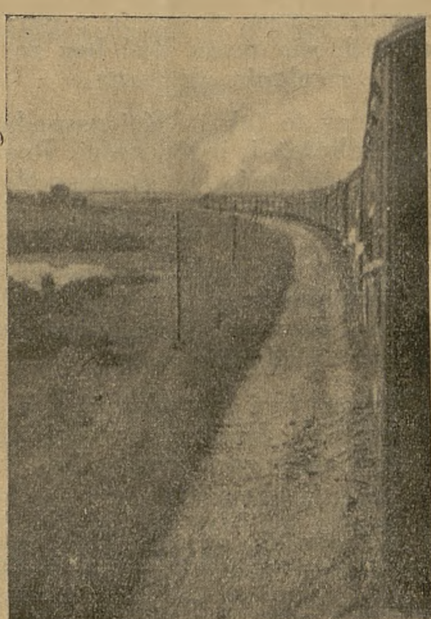
Konkurs
Małop. Tygodnika Rolniczego
został już zamknięty, prace rozpatrzone, sklasyfikowane a wyniki ogłosimy w następnym zeszycie Tygodnika.

Pokłosie Liskowa...

I.

W dniu 20. VI. b. r. o godz. 0.35 uczestnicy wycieczki powiatu przemyskiego w liczbie 62 osób, odjechali z Przemyśla pociągiem popularnym Małopolskiego T-wa Rolniczego ze Lwowa, wiozącym również uczestników wycieczek z innych 55 powiatów Małopolski Wschodniej, z których najliczniejsza była z powiatu sokalskiego i tarnobrzeskiego, bo aż 112 osób, ogółem ponad 1000 osób.

Ze świtem zaraz zaczęliśmy się przyglądać mijanym okolicom. Pociąg nasz znajdował się koło Leżajska i tu można było zauważyć straszne skutki posuchy, tym gorsze, że gleby w tej okolicy są piaszczyste, przez co żyta, owsy i ziemniaki są bardzo mizerne, a trawy na pastwiskach i łąkach żółte, jakby wysuszone. Bliżej Sandomierza, stan zasiewów jest o wiele lepszy, jak również i lepsza jest jakość gleby. W okolicach tych. uderza duża ilość sadów owocowych. zakładanych na większą skalę, oraz liczne uprawy lnu.



Długi, długi pociąg wiózł wycieczkę rolniczą Małopolskiego Tow. Rolniczego do Liskowa i Poznania.

Mijaliśmy duże ośrodki przemysłowe, wśród których największym jest miasto Łódź, posiadające prawdziwy las kominów fabrycznych. O godz. 15.55 pociąg nasz zatrzymał się na ostatniej stacji kolejowej Opatówek, gdzie wszyscy uczestnicy wycieczek wysiedli i udali się do czekających autobusów. przewożących do Liskowa, oddalonego o 16 km. W czasie przejazdu autobusem zwróciliśmy przede wszystkim uwagę na dobry stan dróg, oraz obsadzenie tych dróg drzewami owocowymi, dobrze utrzymanymi i owocującymi, przy czym skonstatowaliśmy wyższą kulturę i poszanowanie cudzej własności u tamtejszych mieszkańców, bowiem na pewnym odcinku drogi, zasadzonym wczesnymi i szlachetnymi czereśniami, dobrze w tym roku owocującymi, obsypanymi dojrzałym owocem, nie było ani połamanych gałęzi, ani też liści poobijanych przez dzieci. Przypomnieliśmy sobie stan drzewek przydrożnych w naszych okolicach i serce nam się ścisnęło.

O godz. 17 przyjechaliśmy do Liskowa i tu po uszeregowaniu się w czwórki, ruszyliśmy do wsi, mającej wygląd miasta, bowiem prócz różnych większych budowli murowanych, droga jest brukowa-

A we wrota, pszeniczny wianeczku...

Hejże, chłopcy! a naostrzcie kosy,
U dziewuchy niechaj sierp zadzwoni —
Bo na górce tam hen popod lasem
Źrałe zboże aże w pas się kłoni.
Dalej, śmiele! czeka nas robota!
A we wrota, pszeniczny wianeczku, a we wrota...

Hejże, Maryś! podejdź jeno bliżej,
Wykrusz ziarno — zważ se je na dłoni:
U sąsiada lekkuchne jak piórko,
Że kłos kłosa w polu nie dogoni;
Nasze ciężkie, patrz, co za śliczota!
A we wrota, pszeniczny wianeczku,
a we wrota...

Hej! koszula przywarła do ciała.
Pot się leje — grzbiety wciąż wygięte —
Bez wytchnienia tnie tu sierp, tam kosa,
Leżą łany na pokosach zżęte.
Z nieba leje się jak żar-spiekota!
A we wrota, pszeniczny wianeczku, a we wrota...

Hejże kary! naści garniec owsa,
Najedz się raz, biedaku, do syta,
Będziesz ciągnął od świtu do nocy
Ciężkie wozy pszenicy i żyta.
Aż w kieszeni brzęknie kupa złota!
A we wrota, pszeniczny wianeczku,
a we wrota...

J. Gizowska.

Co się dzieje w Polsce

Z Sejmu. Dalsze obrady na sesji nadzwyczajnej Sejmu toczyły się nad sprawozdaniem komisji prawniczej o rządowym projekcie ustawy o rozciągnięciu na obszar Sądu Okręgowego w Katowicach przepisów o języku urzędowym sądów, prokuratur i notariuszów, obowiązujących na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej. Ponieważ Konwencja Górnośląska wygasła 15-go lipca, przeto okazała się konieczność nowego ustalenia spraw językowych na Górnym Śląsku i Rząd przyznał mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku te same uprawnienia, z jakich korzysta ta ludność w Poznańskim i na Pomorzu.

Z kolei omawiano sprawę zaległości podatkowych wobec Skarbu Państwa, z olbrzymich dóbr księcia Pszczyńskiego na Śląsku. Zaległości te wynoszą milionowe kwoty. Na

---

na w kostki, po obu jej stronach chodniki, oraz oświetlenie elektryczne i wodociągi. Przed sekcją kwaterunkową zatrzymały się wszystkie wycieczki i po wyznaczeniu nam miejscowego przewodnika, udaliśmy się na kwaterę do gospodarstwa Nr 6, gdzie po ulokowaniu się w stodole cała nasza wycieczka nocowała. W dniu następnym t. j. 21. VI. b. r. wszystkie nasze małopolskie wycieczki zebrały się o godz. 8 rano przed kościołem, gdzie po przemówieniu ks. prałata Blizińskiego, głównego inicjatora i organizatora życia spółdzielczego i kulturalnego w Liskowie, udano się na zwiedzanie wystawy pracy i kultury wsi.

W pierwszym rzędzie oglądamy szkołę rolniczo-hodowlaną, z racjonalnie zbudowaną oborą dla bydła, koni i trzody chlewnej, wzorową gnojarnię i kompościarnię. Podobał nam się dół kiszonkowy zwany silos, pozwalający rolnikowi przechować na czas niedostatku w doskonałym stanie cały szereg pasz, trudnych do ususzenia. Z kolei zwiedzamy budynek szkoły rolniczej, gdzie mieści się stoisko działu rolniczego wystawy, obrazujące prace nad podniesieniem rolnictwa i ich rezultaty. Dalej widzimy stoisko organizacji rybackich, dające przegląd rybołówstwa naszych rzek i stawów. Centralny Komitet do spraw Młodzieży Wiejskiej obrazuje na wykresach metody pracy i historię rozwoju przysposobienia rolniczego. Wydział Rolnictwa i Reform Rolnych Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi przedstawia nam swe prace z dziedziny scalenia i melioracji, oraz parcelacji wsi, opiekę nad leśnictwem, tłumienie nagminnych chorób wśród zwierząt i statystykę produkcji rolnej województwa



Oglądamy poletka doświadczalne na wystawie w Liskowie.

pokrycie tych sum Skarb Państwa przejmie z dóbr pszczyńskich lasy i grunta orne, które pójdą na cele reformy rolnej.

Dnia 30 lipca Pan Prezydent Rzeczypospolitej zamknął sesję nadzwyczajną Sejmu i Senatu, która została otwarta w dniu 21 lipca.

Poważny zatarg między posłami rolniczymi a Min. Poniatowskim. Z końcem ub. miesiąca Min. Poniatowski rozwiązał Radę i Zarząd Białostockiej Izby Rolniczej, mianując komisarzem dotychczasowego prezesa Izby. Ponieważ ten krok p. ministra jest odpowiedzią na wyrażony prezesowi uchwałą brak zaufania Rady i Zarządu, przeto koła rolnicze uważają, że rozwiązanie władz Białostockiej Izby jest pewnego rodzaju pogwałceniem samorządu rolniczego. Koło rolników, posłów i senatorów, odbyło w tej sprawie posiedzenie, po czym członek Koła i poseł Ziemi Białostockiej p. Bołącz, złożył na Sejmie interpelację do Premiera Składkowskiego.

Kto wykonał zamach na płk. Koca. Oficjalny komunikat w sprawie zamachu bombowego na pułkownika Koca podaje, że sprawcą zamachu był mieszkaniec wsi Różopole w powiecie krotoszyńskim, niejaki Wojciech Bieganek, człowiek z kryminalną przeszłością i pochodzący z rodziny przestępczej, gdyż obecnie i ojciec jego za jakieś niecne sprawki siedzi w więzieniu. Jego trzej bracia byli również karani więzieniem, a jeden z nich Jan, został obecnie aresztowany, jako podejrzany o współudział w zamachu. W prasie pojawiają się coraz częściej głosy, stwierdzające, że Bieganek nie był członkiem żadnej organizacji, tylko został przez kogoś najęty za pieniądze do wykonania zamachu.

Dziwna odezwa ukraińska. Dn. 23 lipca na posiedzeniu Sejmu pos. Żyborski zgłosił interpelację do p. prezesa Rady Ministrów i ministra spraw wewnętrznych w sprawie akcji terorystycznej na terenie pow. podhajeckiego. Interpelacja stwierdza, iż w ostatnich miesiącach w powiecie tym ujawniła się wzrastająca z każdym dniem napastliwość ludności ukraińskiej wobec społeczeństwa polskiego. Wskazują na to wypadki: zniszczenie godła państwowego w Justynówce, w Murzyłowie, zniszczenie portretów marszałka Piłsudskiego i Prezydenta, chorągwi państwowej, zamordowanie w dniu 9 czerwca we wsi Stadnicy osadnika polskiego, Jana Tomasika, ponieważ nie chciał sprzedać swojej ziemi „ukraińcom", 23. VI. w Dryszczowie dokonano zamachu na komendanta posterunku policji, w Taurowie zamordowano komendanta związku strzeleckiego.

Podając te fakty do wiadomości prezesa Rady ministrów i ministra spraw wewnętrznych zapytuje pos. Żyborski, co rząd zamierza zrobić, celem zapewnienia na naszych ziemiach bezpieczeństwa życia i mienia ludności polskiej, oraz zapewnienia na tych terenach polityki narodowej o pewnej ciągłości.

Dalej zapytuje interpelant prezesa Rady ministrów, czy znana mu jest odezwa do narodu ukraińskiego, podpisana m. in. przez ukraińską parlamentarną reprezentację, brzmiąca jak następuje:

„Ukraiński narodzie! Na twojej ziemi wróg. Zbrojne hordy Moskali, Lachów, Czechów i Rumunów hulają bezkarnie rabując twoje skarby. To wszystko im jeszcze mało. Oni chcą

łódzkiego. Centralna Stacja doświadczalna jedwabnicza w Milanówku pokazuje nam produkcję jedwabiu krajowego i możliwość rozwoju tegoż działu u naszych rolników, a Polski Komitet Zielarski przedstawia swój dział pracy, wykazując jednocześnie jakie zioła lecznicze należy zbierać i jak je suszyć, przez co można powiększyć dochody w gospodarstwie. Następnie zwiedziliśmy poletka doświadczalne, przy których to poletkach są rozłożone narzędzia rolnicze firmy Sucheni. Jedno z poletek działu łąkowego pokazuje nam stosowanie właściwych narzędzi do uprawy łąk, inne zaś poletka — racjonalne użytkowanie łąk i pastwisk (podział na działy, szereg propagowanych dziś roślin pastewnych i traw, oraz kultury roślin na torfach). Następne poletka przedstawiają modele racjonalnie rozplanowanej wsi po scaleniu, dalsze dwa poletka obrazują dodatnie skutki komasacji, oraz ostatnie poletko, obrazujące prawidłowo zorganizowane gospodarstwo, powstałe z parcelacji z zastosowaniem płodozmianów do potrzeb gospodarstwa. Inne poletka przedstawiają uprawę zbóż i roślin, z zastosowaniem odpowiednich nawozów i bez nawozów, oraz czas siewu, po drugiej zaś stronie poletek wznosi się pawilon Zjednoczonych Fabryk Związków Azotowych w Mościcach, produkujących prócz nawozów szereg środków do zwalczania szkodników i Tow. Eksplotacji Soli Potasowych. Z oglądanych poletek szczególnie interesującem było poletko z uprawą trawy pastewnej zwanej czumiza, dającej 4 pokosy trawy zielonej w ciągu roku.

Z kolei przechodzimy do Pawilonu Polskiego Związku Eksporterów Bekonów i Artykułów Zwierzęcych, gdzie związek ten eksponatami swymi obrazuje pracę nad stale wzrastającym eksportem produktów zwierzęcych. Niezależnie od tego delegat tego Związku przedstawił w cyfrach eksport bekonu i artykułów zwierzęcych, oraz racjonalną hodowlę bekonu. Opuszczając pawilon Eksporterów bekonów, przechodzimy obok działu leśnego Łódzkiej Izby Rolniczej, demonstrującej zalesienie nieużytków, przechodzimy do następnego pawilonu Bezpieczeństwa Pracy w Rolnictwie, obrazującego zabezpieczenie maszyn rolniczych i urządzeń od najrozmaitszych wypadków przy pracy rolnika, pociągających za sobą kalectwo lub śmierć.

Zwiedzamy następnie duży pawilon, mieszczący w sobie eksponaty Woj. Org. Kół Gospodyń Wiejskich woj. łódzkiego, przedstawiające działalność w licznych działach pracy kobiety wiejskiej, jak życie organizacyjne, świetlice, praca dobroczynna, opieka nad matką i dzieckiem, higiena domu i odzieży, oraz praca w kuchni, spiżarni, gospodarce ogrodniczej i podwórzowej.

Maciej Bać

Hermanowice, p. Niżankowice.

(C. d. n.)

wydrzeć tobie pradziadowską ziemię, chcą ciebie zrobić dziadem, na ukraińskiej ziemi chcą osiedlić mazurską hołotę. Ukraiński narodzie! Nie dawaj ziemi mazurom. Stawaj w organizacji Riady borców za ukraińską ziemię i ukraiński rząd. Wiedz, że nie pomoże ci nikt: ani komuniści, gdyż oni są za Rosją sowiecką, ani socjaliści, gdyż oni są za Rosją socjalistyczną. A ty stawaj za Ukrainą. Sprawiedliwy ład na Ukrainie zaprowadzi tylko ukraińska narodowa rewolucja, wzmocni go ukraiński rząd. Gospodarzem na Ukrainie będzie wtedy ukraiński naród, kiedy twoi synowie staną w szeregach ukraińskiego wojska, pod państwowymi ukraińskimi sztandarami. Ukraińcy! Spieszcie wszyscy na manifestację, która odbędzie się o godz. 12 przed przedstawicielem władzy polskiej — starostwem.

Podpisani: Undo, Ukraińska Parlamentarna Reprezentacja, Ukraińska Socjalistyczna Partia, Ukraińska Narodowa Odnowa oraz Komitet Obrony Ukraińskiej ziemi".

Pos. Żyborski zapytuje, jakie konsekwencje zamierza wyciągnąć prezes Rady ministrów wobec podpisanych pod tą odezwą organizacji, których podburzająca akcja na terenie Państwa Polskiego sprowadza wypadki wyżej przytoczone.

W odpowiedzi na interpelację pos. Żyborskiego, poseł Bilak. rusin, oświadczył na posiedzeniu Sejmu 27 lipca, że ani Undo ani ukraińska reprezentacja poselska podpisów pod rzeczona odezwą nie kładły.

Prezes M. Rataj wraca do pracy. Organ naczelny Stronnictwa Ludowego, „Zielony Sztandar", donosi, że prezes N. K. W.. M. Rataj, po przeprowadzeniu kuracji przychodzi powoli do zdrowia i stopniowo powraca do prac w Stronnictwie. Na razie objął z dniem 1. VIII. br. redakcję „Zielonego Sztandaru", zostawiając kierownictwo Stronnictwa jeszcze na pewien czas w rękach wiceprezesa N. K. W. — St. Mikołajczyka.

Praca Stronnictwa Narodowego na wsi kieleckiej. W ciągu ostatnich dwuch tygodni założono na terenie powiatu kieleckiego 7 nowych kół Stronnictwa Narodowego. W 4 kołach założono świetlice, trzy koła przygotowują poświęcenie proporców.

Osobne stragany dla żydów. Rynek w Kaliszu podzielono białą linią na dwie części: jedną zajęli straganiarze katoliccy, drugą zaś pozostawiono żydowskim. Ułatwia to wielce kupującym, ponieważ po stronie polskiej widnieje wielka tablica: „Stragany chrześcijańskie". Tak powinno być we wszystkich miastach! Posłowie żydowscy chodzili skarżyć się na to zarządzenie prem. Składkowskiemu, który podobno obiecał, że to zarządzenie magistratu w Kaliszu będzie zniesione.

Przemiał pszenicy i żyta. Minister spraw wewnętrznych wydał w Dzienniku Ustaw rozporządzenie, dotyczące przemiału pszenicy i żyta oraz wypieku pieczywa. Według tego rozporządzenia przemiał pszenicy nie podlega żadnym ograniczeniom, natomiast przemiał żyta dozwolony jest tylko na mąkę następujących gatunków: 50-procentową i 65-procentową, oraz razową 95-procentową.

Spółdzielnię zdrowia, już czwartą z rzędu w Polsce zorganizowano we wsi Dmitrowicze (powiat Brześć nad Bugiem). Spółdzielnia liczy 205 członków, płacących po 5 zł udziału, 5 zł rocznej wkładki, i 1 zł wpisowego. Rada gminna przyznała spółdzielni zdrowia 200 zł zasiłku. W ten sposób zapadła wieś poleska będzie miała własnego lekarza, a wkrótce i własna aptekę. Bardzo to mądre urządzenie!

Wizyta księcia angielskiego w Polsce. Brat króla angielskiego książę Kentu wraz z małżonką przybył do Polski i jest gościem hrabiego Potockiego, ordynata łańcuckiego. W Polsce zwiedzili księstwo po drodze do Łańcuta, Katowice i Kraków.

Piorun uderzył w Zamek królewski w Warszawie. Podczas gwałtownej burzy, jaka nawiedziła niedawno Warszawę, padło kilka piorunów. Jeden z nich uderzył w przewodniki telefoniczne na Zamku królewskim, uszkadzając aparat w kancelarii kwatermistrza oddziału zamkowego.

... i w świecie

Echa wojny hiszpańskiej. Walki o Madryt przeciągają się w nieskończoność wzniecając coraz większą zaciekłość w wojskach powstańczych i rządowych, co odbija się i na innych odcinkach. Komunikaty powstańcze donoszą, że wojska generała Franco posuwają się powoli naprzód, mimo rozpaczliwych wysiłków ze strony wojsk czerwonych, wspieranych ostatnio przez liczne czołgi. Według ostatnich wiadomości, powstańcy mieli zniszczyć 50 czołgów milicji rządowej. Ale i wojska narodowe w ciągu ostatnich trzech tygodni poniosły straty obliczone na przeszło 12 tysięcy ludzi, co jednak ze względu na szereg przebytych walk, nie jest liczbą zbyt wygórowaną. W każdym razie walki na wszystkich punktach frontu madryckiego wrą nadal ze zmiennym szczęściem.

Ostatnio znowu w Londynie obradował Komitet nieinterwencji w sprawie wycofania z Hiszpanii wszystkich ochotników i odesłania ich z powrotem do krajów swego pochodzenia. Propozycje angielskie zostały rozesłane do poszczególnych państw i onegdaj podkomitet zebrał się celem zbadania odpowiedzi od tych państw. Okazało się, że z 26 państw, biorących udział w obradach Komitetu celem umiejscowienia wojny hiszpańskiej, tylko jedna Moskwa sprzeciwiła się wycofaniu ochotników, a tym samym postawiła się poza nawiasem współpracy międzynarodowej, której zadaniem jest dążenie do wpływania na ukończenie wreszcie tej niezwykłej, a tak długo trwającej wojny hiszpańskiej. Dzienniki angielskie podkreślają, że odpowiedź polska na te propozycje sformułowana była prosto, w niewielu słowach, i że mogłaby być przykładem dla wielu innych.

Zatarg na Dalekim Wschodzie. W poprzednim numerze pisaliśmy, że w zatargu chińsko-japońskim doszło do porozumienia i krwawa akcja ustała. Tymczasem zaszedł nowy wypadek pomiędzy wojskami chińskimi a japońskimi, z powodu nieścisłego wykonania postanowień zawartych układów z obu stron, wskutek czego walki rozgorzały na nowo. Japończycy starają się opanować chińskie miasta Pekin i Nankin, leżące na wschodzie tego olbrzymiego państwa, liczącego przeszło 400 milionów mieszkańców. Po upadku cesarstwa w roku 1912, Chiny przechodziły i przechodzą prawie stale przeróżne wstrząsy, wywołane wojnami domowymi niemogących się pogodzić generałów. Obecnie zatarg z Japonią pobudził wojska chińskie do wspólnego działania przeciwko Japończykom, których zaborczość budzi w Chinach niepokój, mimo niezmiernej przewagi chińskiej pod

(Dokończenie na str. 464).

Z rolnictwa

Walka z chorobami roślin

Aby uchronić się przed zniszczeniem zasiewów pszenicy przez śnieć, u żyta przez pleśń śniegową, należy wypowiedzieć im bezwzględną walkę.



Na zwyczajnym, drewnianym stojaku osadzona blaszana beczka służy do zaprawiania ziarna suchym Uspulunem.

Walkę tą przeprowadzamy nietylko przez zapewnienie roślinie najlepszych warunków rozwoju, przez odpowiednią uprawę i nawożenie, ale równolegle z tym należy bezwzględnie stosować zaprawianie ziarna siewnego.

Ponieważ koszt zaprawiania nie jest wielki, zakupno odpowiedniej zaprawy zawsze się opłaca.

Z różnych zapraw, polecanych przez rozmaitych wytwórców, zasługuje na uwagę Uspulun tak suchy jak i mokry, który należy do wypróbowanych i pewnych zapraw.

Zaprawianie suchą zaprawą Uspulun jest proste i wygodne, wykonać go może rolnik bez specjalnego przygotowania. Do zaprawiarki lub też do zwykłej suchej beczki wsypuje się odpowiednią ilość Uspulunu, oraz ziarna siewnego, poczym miesza się ziarno z proszkiem Uspulunu w przeciągu 5 do 10 minut. W ten sposób powleczone zostaje każde ziarnko cienką warstewką Uspulunu i tym samem chronione jest już przed zarazkami. O ile nie ma specjalnego aparatu do zaprawiania, wtedy można użyć zwyczajnej suchej beczki, do której dajemy ziarno i Uspulun, tocząc następnie tę beczkę przez wyżej wymieniony czasokres. Tak zaprawione ziarno jest gotowe do siewu.

Na 50 kg nasienia pszenicy i żyta daje się 100 gramów suchej zaprawy Uspulun.

W końcu nadmienić należy, że mimo przeżywanego kryzysu w rolnictwie nie wolno rolnikowi cofać się w swym gospodarstwie, lecz należy urządzić je tak, by dało ono jak największe dochody.

Ten tylko, kto nasiona swoje zaprawia przed siewem, gospodaruje postępowo i liczyć może na dochód ze swojej ziemi i pracy.

Inż. M. F.

Pług jest najgłówniejszym narzędziem racjonalnej uprawy roli

Jak dzielimy pługi.

II.

Pługi dzielimy zależnie od odkładnicy, ona bowiem, stanowiąc jakby przedłużenie lemiesza, ma za zadanie, odciętą lemieszem skibę, podnieść na sobie i zależnie od jej formy, albo skruszyć dobrze skibę, albo dobrze odwrócić. To też mamy pługi z odkładnicami: 1) cylindrycznymi (w formie odcinka cylindra z pewnym odchyleniem z prawej strony) do kruszenia gleby, jak też do gleb piaszczystych, sypkich, lekkich, bo w takich glebach skiba nie może się odwracać prawidłowo, lecz się rozsypuje, jakby koziołkując w powietrzu, a odchylenie ukośne odkładnicy, odrzuca ją, by nie spadła przed pługiem, lecz na prawo, 2) pługi z odkładnicami „śrubowymi", inaczej „angielskimi" zwane, używane do gleb ciężkich, zadarnionych, jak np. łąkowych, po których skiba idzie po świdrowato-zagiętej powierzchni, jak po śrubie, skręca się jak taśma nawinięta na drąg, i powoli odkłada, tworząc skiby jakby ułożone wstęgami obok siebie, ale nie pokruszone i dopiero w jakiś czas, gdy się rozłożą przyorane części, kruszymy te skiby innymi narzędziami. Naturalnie, że do gleb lekkich, piaszczystych, taka odkładnica nie

(Dokończenie „Wiadomości ze świata").

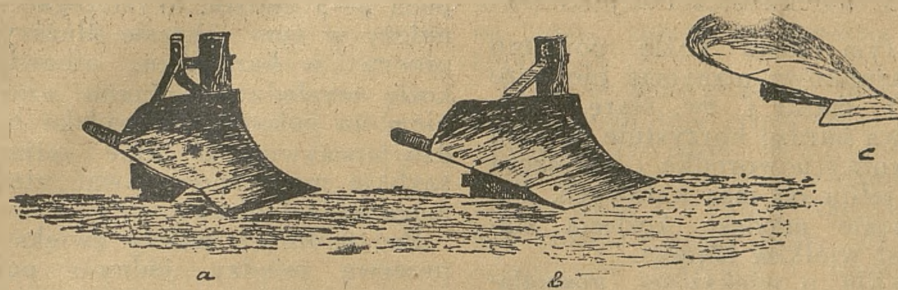
względem obszaru i ludności. Japonia bowiem w ostatnich czasach przeprowadziła u siebie niezmiernie gorliwie, wszelkie ulepszenia w armii i sprzęcie wojennym i jest świetnie wojskowo zorganizowana, a jako przeciwnik, może budzić słuszną obawę.

Ostatnie komunikaty ze Wschodu donoszą, że koło Pekinu Chińczycy odnieśli zwycięstwo w ważnej bitwie nad Japończykami i z tego powodu radość w Chinach była niezmierna, a miasto zostało udekorowane jak w dzień uroczysty. Dowódcy armii chińskiej zapowiadają, że bronić będą swych słusznych praw aż do ostatniej kropli krwi. Najnowsza jednak wiadomość z terenu tych walk głosi, że po dłuższych zmaganiach, Japończycy Pekin zajęli.

Straszliwa katastrofa lotnicza. W Belgii na południe od miasta Brukseli spadł samolot pasażerski, zaskoczony przez burzę i trafiony piorunem. 10 pasażerów i członków załogi poniosło śmierć.

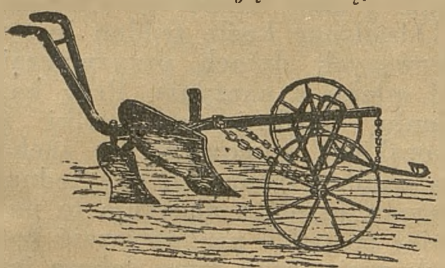
Młody monarcha egipski. Król Egiptu Faruk, który niedawno odziedziczył tron po śmierci ojca swego — objął oficjalnie władzę mając niespełna lat 18-cie. Objęcie władzy i złożenie przez króla przysięgi na konstytucję odbyło się bardzo uroczyście.

nadawałaby się, bo sypka gleba nie wyginałaby się, lecz wcześniej zsypywałaby się w dół, 3) pługi z odkładnicami „pośrednimi“, są odkładająco-kruszące, dobre na



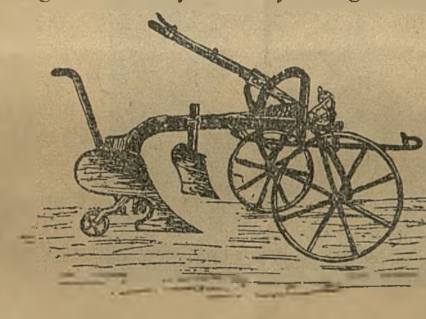
Odkładnice pługów: a) cylindryczna, krusząca, b) pośrednia, c) śrubówka, jak w pługach, do odwracania darni.

ziemie średnio-zwięzłe, mają kształt u dołu cylindryczny, a tylko w górze śrubowy (jak to się widzi u pługów Sacka), a pracują, krusząc i odkładając skibę.



Pług dra Burmestra.

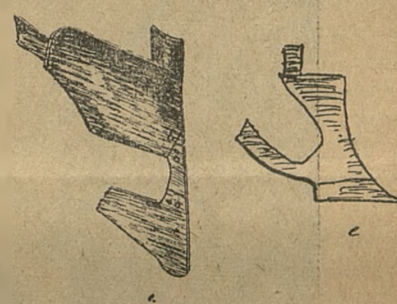
Oprócz tych odkładnic, mamy odkładnice „ażurowe“, inaczej nazywane „palmowe“, „trójpalcowe“, żebrowe o 3 żebrach, używane do ciężkich, lepkich glin, by zmniejszyć opór przylegania całą powierzchnią skiby do odkładnicy. Są też odkładnice w kształcie śruby, wkręcającej się w glebę i kruszące ją, inne znów w kształcie wklęsłej, obracającej się tarczy, unoszącej ziemię, kruszące, albo słabo odwracające i t. d. W ostatnich czasach dużo mówiło się o odkładnicach Klausinga z wycięciem, używanych do głębokich orek, by przez to wycięcie przesuwała się dolna część ziemi i nie wydobywała na wierzch, a przykrywana była ziemią, zoraną górną częścią pługa. Wskutek tego mniej idzie tu siły pociągowej i nie wydobywa się ze spodu na wierzch, mało urodzajnej gleby, tak zw. „martwicy“, ale ją się wzrusza w głębi. Jest to więc zbliżona praca pługa do głębokiego kruszenia roli, według zasad prof. Burmestra, który nawoływał, by orać głęboko, ale bez wydobywania na wierzch martwej, spodniej gleby i zbudował nawet pług, w którym z tyłu głównego



Pług Klausinga.

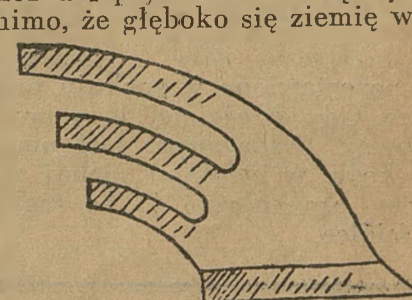
pługa, idzie opuszczony niżej mały płużek, wzruszający tylko spodnią warstwę gleby. Odpadają tu więc wszelkie oddzielne wzruszenia spodniej warstwy ziemi za pomocą specjalnych „pogłębiaczy“.

Ze wszystkich jednak pomysłów wydaje się, że najlepszą będzie odkładnica ze specjalnym wycięciem, ale nie jak u Klausinga, w dolnej części odkładnicy, lecz w górnej części, pomysłu naszego



Odkładnica pługa Klausinga i (mniejsza) odkładnica ażurowa, czyli trójpalcowa.

rodaka p. Foltyna z Kubalina. Nie odwraca ona spodniej części skiby, a tylko wzrusza, a górną część kruszy i odwraca. Doskonale nią można i płytko obornik przyorać, mimo, że głęboko się ziemię wzrusza i nie potrzeba nawet do tego „przedpłużka“, działa dobrze i na glebach cięższych i lżejszych, pracuje „czysto“, a grubo mniej siły pociągowej zużywa przy głębszej orce od zwykłych pługów.



Odkładnica Foltyna.

Inż. Br. Staniszewski.

Wychów koźląt

Racjonalny wychów zwierząt domowych jest jednym z najważniejszych zadań gospodarza-hodowcy. Od rzetelnej pielęgnacji młodzieży i od jej dobrego wychowu, zależeć będzie czy młode zwierzę należycie się rozwinie i wyrośnie.

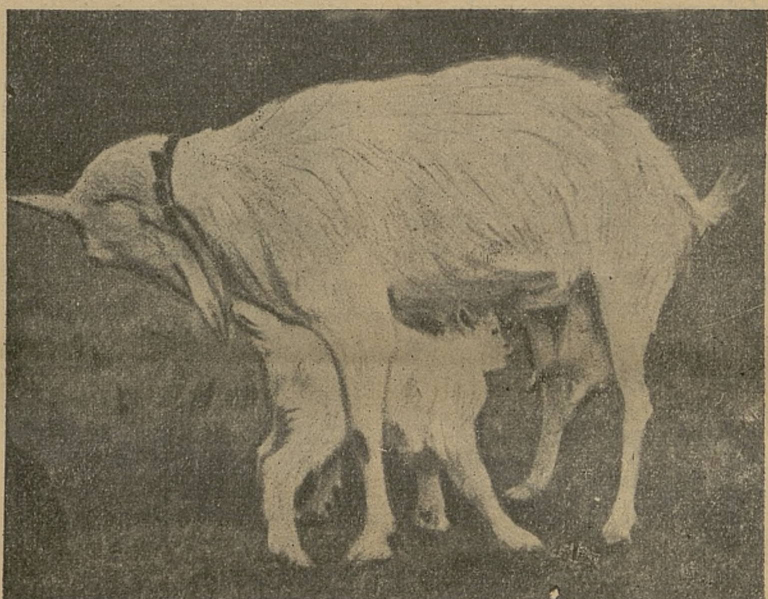
Rzecz jasna, że wszystko to stosuje się również w całej rozciągłości do wychowu koźląt. Jeżeli jednak dobry wychów innych zwierząt domowych przedstawia pewne trudności i wymaga dużych znajomości tak z nauki hodowli, jak i z żywienia, to wychów koźląt przedstawia się stosunkowo łatwiej.

Młode koźlę po urodzeniu, gdy zostanie oblizane przez matkę, jest zazwyczaj słabe i powinno być pozostawione w spokoju przy matce. Gdy dzieje się to w porze zimowej, wskazanym jest umieścić koźlę w ciepłej i suchej stajence, oraz ułożyć je na suchej podściółce.

Niebawem koźlę pozostawione przy matce próbuje swoich sił, wstaje i polekując szuka jej strzyków.

W tym czasie koźlę powinno bezwarunkowo otrzymać pierwsze mleko matki t. zw. siarę, które wpływa bardzo korzystnie na stan zdrowotny noworodka i oczyszcza jego jelita od mas kałowych. Pozbawienie młodego koźlęcia siary jest wielkim błędem.

Zwykle u większości gospodarzy praktykuje się w ten sposób, że nowonarodzone koźlę pozostaje przy matce przez kilkanaście godzin, a następnie zostaje odsadzone i karmione mlekiem matki z butelki lub otwartego naczynia.



Takie szybkie odsadzenie koźlęcia od matki nie wpływa ujemnie na jego rozwój, natomiast wyzyskanie kozy jest wówczas większe, ponieważ zwiększa się wydajność, albowiem łatwo można taką kozę „rozdoić“ t. zn. zwiększyć wydzielanie gruczołów mlecznych.

Po odsadzeniu koźlęcia od matki, karmi się je (mlekiem matki) około 6 razy dziennie, w odstępach 2—3 godzin. Wystrzegać się należy w tym okresie dłuższych przerw w karmieniu, albowiem koźlę wygłodzone długim czekaniem na pokarm, pije mleko bardzo łapczywie, a takie spijanie szybkie może spowodować niedomaganie żołądkowe.

Po 10 dniach należy zwiększyć przerwę między jednym pojeniem a drugim i wówczas karmi się koźlę co 4 lub 5 godzin, to znaczy 4 razy dziennie.

Ilość każdorazowej dawki podawanego mleka powinna wynosić od 1/8 do 1/4 litra. Mleko podawane powinno być czysto wydojone, powinno pochodzić od matki i mieć temperaturę letnią.

Odsadzone koźlę trudno jest w pierwszych dniach przyzwyczaić pić mleko z naczynia. Przy karmieniu koźlęcia z butelki ze smoczkiem gumowym nie zachodza wielkie trudności, gdy jednak uczymy je pić z naczynia to najlepiej po palcu przyzwyczaić koźlę do picia, przy czym dobrze jest młode zwierzątko postawić na kolana i nachylić mu głowę do miski z mlekiem. Stale po skończonym pojeniu powinno się obetrzeć pyszczek koźlęcia.

Ilość sztuk przy normalnym wykocie wynosi 1 lub 2, czasami nawet troje koźląt. Matki wysoko mleczne dające po okoceniu 2—3 litrów mleka mogą zatem w zupełności wyżywić nawet trzy sztuki.

W wypadku, gdy mamy kozy małomleczne, które mogą conajwyżej wyżywić 1—2 koźląt, wyzbywamy się zbytecznej sztuki lub karmimy to koźlę mlekiem krowim. Koźlęta karmione dobrym mlekiem krowim rozwijają się zupełnie dobrze i przy du-

żej staranności omal, że nie ustępują koźlętom karmionym mlekiem matki.

Mleko podaje się koźlętom przez okres 1—2 miesięcy, przy czym koziołki, które mają być użyte do rozpłodu otrzymują mleko przez 2 miesiące, zaś kózki od 4—6 tygodni. Po tym okresie należy część mleka zastąpić wodą z dodatkiem wywaru, siemienia lnianego, który zastępując w zupełności tłuszcz mleka, działa znakomicie na koźlęta. Wywar lniany powinien być czysty, przecedzony bez ziarnek lnu.

Zamianę części mleka na wodę z wywarem siemienia lnianego uskutecznia się w ten sposób, że początkowo zmniejsza się ilość mleka o 1/8, później o 1/6, następnie o 1/4, 1/2 i t. d. uzupełniając niepodawane mleko wspomnianym wywarem w tych samych ilościach. Powinno się jednak co najmniej do 3 miesięcy dawać 1/4 część mleka, ponieważ kózki takie dłużej otrzymujące mleko, wcześniej dojrzewają i prędko stosunkowo, bo w 7-mym miesiącu mogą już być użyte do rozpłodu.

Niektórzy gospodarze polecają po upływie 2—3 tygodni podawać koźlętom w częściowym zastępstwie mleka oprócz wywaru lnianego, również poidła z chleba, mąki owsianej lub otrąb. Pasze te nie są szkodliwe, jednakże nierzadko powodują biegunki.

W okresie żywienia koźląt mlekiem i wywarem lnianym należy młode zwierzęta zawczasu przyzwyczajać do siana. Następnie dopiero można koźlęta wypędzać z matkami na pastwisko, gdzie próbują one bardzo szybko trawę skubać. Zielona pasza początkowo w małych ilościach podawana nie szkodzi koźlętom zupełnie. Natomiast bardzo szkodliwa jest zielona pasza mokra od deszczu lub rosy.

Przy wychowie koźląt powinno się nie tylko dbać o umiejętne i racjonalne żywienie, lecz obowiązkiem naszym jest dbać również o ich zdrowie i wygląd. Należy zatem koźlęta czesać, myć, obcinać odrastające kopytka i zachować wzorową czystość w stajenkach.

W stajenkach należy koźlęta chronić przed przeciągami, zaś na dworze przed ostrym wiatrem. Nie powinno się koźlęta w stajni przywiązywać, lecz zostawiać im więcej swobody dla ruchu.

Powyżej opisane żywienie koźląt, ich wychów i wszystkie czynności z wychowem związane wpływają znakomicie na zdrowotność zwierzęcia, które rozwija się w takich warunkach bardzo dobrze.

Mgr. Aleksander Martyniak.

Jak walczyć z niedoborami w sklepach Kółek Rolniczych

W wielu sklepach K. R. przeprowadzone roczne obliczenia, wykazują wysoki stan tzw. „borgów" i drugą przykrą bolączkę naszą — niedobory, które mogą obciążać sklepikarza, kasjera lub kierownika.

Niedobory te, pochodzące nieraz z dawien dawna, niewyrównywane od lat, w najlepszym wypadku są uwięzieniem gotówki, zawsze bardzo potrzebnej w sklepie, a wpływając szkodliwie na rozwój sklepu, niejednokrotnie już stały się przyczyną jego ruiny.

Jak przystąpić do usunięcia tego niedociągnięcia i uzdrowić nasze sklepy kółkowe?

Niedobory powstają najczęściej z powodu niedopilnowania sklepikarza przez organa rewizyjne Kółek Rolniczych. Aby temu zapobiec, należy usprawnić naszą, zwykle śpiącą Komisję Rewizyjną, która jaknajczęściej, początkowo nawet co miesiąca powinna rozliczać sklep. Dlatego do Komisji powinno się wybierać młodych i chętnych kółkowców, którzyby nietylko umieli liczyć, ale i zabierali się do tej pracy chętnie i rzetelnie. Jeżeli okaże się, że sklepikarz rozliczył się z niedoborem, należy go natychmiast usunąć, a mały jeszcze niedobór pokryć z należnego mu wynagrodzenia. (Dlatego nie wolno nigdy sklepikarzowi wypłacać zaliczkowo, naprzód, tylko z dołu, po odsłużeniu). Dość często stosowany sposób zatrzymywania sklepikarza, póki nie „odrobi" niedoborów, jest najgorszy i kończy sie zwykle na tym, że niedobór zamiast się zmniejszać — jeszcze się zwiększa. Chcąc uniknąć na przyszłość tego zła, każde Kółko Rolnicze powinno stale zaprawiać do pracy w sklepie kilku młodszych chłopców, szkoląc ich w sklepie, tak by mieć zawsze gotowych kilku kandydatów na sklepikarzy. Nie koniecznie potrzeba aż kursów do tego, gdyż na nie nie zawsze może sobie O. T. R. pozwolić. Sami kierownicy powinni zapoznawać młodszych kółkowców z swoją pracą, a większe sklepy K. R. powinny przyjmować na praktykę chętnych kandydatów.

Znaczny odsetek niedoborów pochodzi, jak już zaznaczyliśmy, z lat ubiegłych. Sprawą rozprawienia się z niedoborami powinien zająć się Zarząd Kółka Rolniczego, stojąc na stanowisku, że uporządkowanie tej bolączki i hańby naszych sklepów kółkowych jest sprawą naglącą i pilną nietylko dla dobra gospodarczego placówek wiejskich, ale i dla honoru naszej pracy społecznej. Groszem społecznym, gromadzkim nie wolno szafować, nikomu, szczególnie zaś człowiekowi, któremu się ten grosz zawierzyło w zaufaniu i w przekonaniu, że obracać nim będzie na wspólny gromadzie pożytek. Walkę z niedoborami musimy podjąć na całym naszym kółkowym froncie pod odpowiedzialnością Zarządów Kółek Rolniczych, oraz Komisji rewizyjnych, które nieraz zbyt słabo bronią mienia swych członków, a co gorsza postępują wprost karygodnie, powodując nieraz zgoła bezprawne uchwały Zarządów, a nawet Walnych Zebrań, „odpisujących" lub skreślających, w całości czy w części ustalone rozrachunkiem niedobory.

Porównując gospodarcze wyniki naszych Slepów za ostatnie trzy

lata (r. 1934, 35, 36) stwierdzić należy bezsprzecznie poprawę w tej dziedzinie. Jednakże w stosunku do możliwości, jakie są dostępne i w otrzymaniu z powrotem zamrożonego kapitału, tak potrzebnego nam do rozbudowy naszych wiejskich placówek, dużo jeszcze, bardzo dużo mamy do zrobienia.

Zarządy Kółka Rolniczego i Komisje rewizyjne muszą stać nieubłaganie na stanowisku wymiatania śmieci żelazną miotłą, nie oszczędzając nikogo i usuwając bez miłosierdzia tych ludzi, którzy przez złą wolę, niedołęstwo, czy lekkomyślność lub niedbalstwo, narazili sklep na straty materialne i moralne.

Tylko zdrowe drzewo może zdrowe wydać owoce.

Wiadomości rolnicze

Co należy wiedzieć o handlu solą. W Dzienniku Ustaw R. P. nr. 37 z 20 maja 1937 r. ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu o obrocie solą.

Ze względu na to, że sprawa soli kuchennej, oraz soli bydlęcej, żywo nas, rolników, interesuje, podajemy niżej wyjątki tego rozporządzenia:

Cenę soli kuchennej i bydlęcej ustala Minister Skarbu. Sól kuchenna będzie wprowadzona do handlu w postaci soli warzonej (białej), albo kamiennej mielonej (białej lub szarej), a sól kąpielowa będzie szara warzona.

Kuchenną i kąpieloną sól można nabywać w dowolnych ilościach. bez specjalnego zezwolenia. Używanie soli kąpielowej do spożycia przez ludzi, oraz do wyrobu i przerobu artykułów żywności jest wzbronione.

Tyle o soli kuchennej i kąpielowej.

Inaczej przedstawia się sprawa z solą bydlęcą, która będzie wprowadzona do handlu w postaci szarej soli skażonej (mielona lub w brykietach), albo soli nieskażonej w postaci brył lub omoków.

Otóż sól skażoną będzie można nabywać bez zezwolenia, natomiast kto zechce kupić soli bydlęcej nieskażonej, (w bryłach lub omokach), będzie musiał wykazać się zaświadczeniem zarządu gminy o ilości głów posiadanego inwentarza, dla którego sól ma być przeznaczona.

Zaświadczenie to będzie ważne na 1 rok. Hurtownikowi nie wolno sprzedać więcej nieskażonej soli bydlęcej — niż po 7 kg na 1 konia lub krowę i po 3 kg na 1 owcę lub kozę. Zakupno soli będzie się odbywało w ten sposób, że kupujący przedłoży hurtownikowi zaświadczenie Zarządu gminy, a hurtownik wpisze na tym zaświadczeniu każdą ilość sprzedanej nabywcy nieskażonej soli bydlęcej. Nieskażoną sól bydlęcą będą sprzedawały tylko hurtownie i zakłady Polskiego Monopolu Solnego.

Natomiast sól bydlęcą skażoną mogą sprzedawać prócz hurtowni i Zakładów Pol. Mon. Sol. także inne osoby — spółdzielnie składnice i sklepy Kółek Rolniczych itd. Na sprzedaż tej soli nie potrzebne jest żadne zezwolenie, lecz wymagany jest jeden warunek, a mianowicie: Przed rozpoczęciem sprzedaży soli bydlęcej skażonej (miel. lub w brykietach) trzeba zgłosić do rejonowego urzędu skarbowego akcyz i monopol. państwowych o wprowadzeniu takiej soli, a gdy sprzedaż zostanie zlikwidowana, te same osoby i organizacje winny zawiadomić o tym właściwy urząd skarbowy akcyz i monopolów państwowych najpóźniej w ciągu dni 3-ch od daty likwidacji handlu solą.

Wzbronione jest: 1) Używanie soli bydlęcej do celów innych niż hodowlano-rolnicze i 2) Odsprzedawanie nieskażonej soli bydlęcej przez osoby nieuprawnione do jej sprzedaży.

Rozporządzenie to rozciąga się jeszcze na sól rybacką i sól przemysłową, ale ponieważ rolników sprawy te mniej dotyczą, więc ograniczamy się tylko do wzmianki.

W końcu podajemy ceny soli, w drobnej sprzedaży obowiązujące:

Sól kuchenna warzona lub kamienna mielona biała kosztuje 1 kg 32 gr.; sól kuchenna kamienna szara 1 kg 20 gr; sól kuchenna opakowana w kartonach $^{1}/_{4}$ kg — 1 kg 50 gr; sól kuchenna opakowana w kartonach 1 kg — kosztuje 1 kg 46 gr; sól kąpielowa szara warzona w woreczkach 2 i 3 kilogram. — 1 kg 30 gr; sól bydlęca skażona szara miel. lub w brykietach 1 kg $5^{1}/_{2}$ gr; sól bydlęca nieskażona w bryłach, lub w postaci omoków 1 kg $6^{1}/_{2}$ grosza.

Nabycie soli bydlęcej nieskażonej wymaga zaświadczenia z gminy, o którym wyżej mowa.

Ponadto jest jeszcze w handlu sól przemysłowa, skażona olejem do garbowania skór w cenie po $7^{1}/_{2}$ grosza za 1 kg i sól skażona tzw. błękitna do wyrobu lodów też w tej samej cenie.

Z. Jaroszewski.

Monopolowe zapalniczki po 4 zł. Jak już donosiliśmy, wszystkie zapalniczki, znajdujące się obecnie w rękach obywateli czy w handlu, muszą być do 1 października br. ostemplowane. Po tym terminie wszyscy posiadacze zapalniczek nieostemplowanych będą surowo karani. Ponieważ zapalniczki coraz bardziej się rozpowszechniają, monopol zapałczany zamierza wypuścić na rynek tanie, już ostemplowane, zapalniczki w cenie po 4 zł. Nastąpi to w październiku lub w listopadzie.

Listonosze wiejscy sprzedają znaczki pocztowe. Listonosze wiejscy otrzymali wydane przez pocztę t. zw. karnety ze znaczkami pocztowymi. Jeden taki karnet kosztuje 2 zł i zawiera ogółem 16 znaczków pocztowych po 10, 15 i 25 gr. W ten sposób poczta chciała udogodnić ludności wiejskiej nabywanie znaczków.

Jakich plonów należy się spodziewać w tym roku w Polsce. Na dużym zjeździe gospodarczym, zorganizowanym przez Centralne Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych w Warszawie, inż. Dę-

bicki z Wilna wygłosił referat p. t. „Program polityki rolnej na rok 1937/38“, w którym omówił horoskopy tegorocznych żniw. Ponieważ przedstawiony materiał inż. Dębicki oparł na własnych spostrzeżeniach, po odbyciu podróży po całej Polsce, przytaczamy go, jako pochodzący z kół fachowych i miarodajnych.

Zbiory cechować będzie wielka nierównomierność. Są okręgi nawiedzone klęską posuchy, łącznie z następstwami ciężkiej zimy. Do tych zaliczyć należy prawie w całości województwo białostockie i pomorskie, oraz w dużej części kieleckie i łódzkie. Z małopolskich najsłabsze jest stanisławowskie.

Lecz i w pozostałych województwach, a nawet powiatach, są większe i mniejsze przestrzenie, dotknięte klęską nieurodzaju. Z drugiej strony — istnieją okręgi, gdzie będą bardzo dobre zbiory. Do tych zalicza się przede wszystkim Wołyń i Lubelszczyznę. Na zapytanie — jakich przeciętnych plonów należy się spodziewać w tym roku, biorąc pod uwagę całą Polskę, stwierdza, że ocenia plony — jako średnie. Wprawdzie statystyka oficjalna, na podstawie danych z połowy czerwca, ocenia jako poniżej średnie, nie popełni się bezwzględnie wielkiego błędu, gdyż globalnie urodzaj 1937/38 nie będzie gorszy od przeciętnych urodzajów z 4 lat poprzednich.

W latach 1933/34 wyniósł on 13.366 tysięcy ton, 1934/35 — 12.548 tys. ton, 1935/6 — 12.694 tys., 1936/37 — 12.538 tys. ton. Należy więc sądzić, że cyfra globalna zbiorów 1937/1938 da się utrzymać całkowicie na poziomie poprzednio wymienionych.

Odrzucając z okręgów nawiedzonych klęską całkowity zbiór ozimych, niedobór nie wyniesie więcej ponad 10% ogólnego zbioru z okresu 1936/37, a zatem około 1.200.000 ton. A będzie on mógł być wyrównany przez nadwyżkę z okręgów, w których zbiory zapowiadają się dobrze. Nie ma więc podstaw do pesymistycznej oceny urodzajów w Polsce. Zbiory ziemniaków zapowiadają się dobrze. Część gruntów po nieurodzaju zasadzono ziemniakami, co każe przypuszczać, że te około 34 milionów ton z roku 1936/37 zostanie utrzymanych.

Źle natomiast przedstawiają się siana i koniczyny, a w niektórych stronach brak będzie słomy.

Wystawa polskiego przemysłu, handlu, rzemiosła i rolnictwa Ziemi przemyskiej. W czasie od 3—9. X. b. r. odbędzie się w Przemyślu Wystawa regionalna, której celem i zadaniem będzie uświadomienie polskiego społeczeństwa o wytwórczości polskich producentów, zamieszkujących na ziemi przemyskiej oraz zwrócenie uwagi na polskie placówki handlowe, na terenie owym się znajdujące.

Wystawiane będą okazy polskich wytwórców z powiatów: brzozowskiego, dobromilskiego, jarosławskiego, jaworowskiego, leskiego, mościckiego, przemyskiego i sanockiego.

Protektorat nad Wystawą przyjęli przedstawiciele Władz rządowych.

Komitet Wykonawczy został wybrany z przedstawicieli organizacji i stowarzyszeń gospodarczych a dobór wskazuje, że Wystawa będzie należycie zorganizowana, przez co zdoła zainteresować szerokie rzesze społeczeństwa polskiego.

Wystawa będzie urządzona w hali ośrodka W. F. i P. W. D. O. K. Nr. X w Przemyślu i terenach przyległych.

Wystawa ta nie jest obliczona na zysk i z tego względu ceny jednostkowe stoisk są bardzo niskie, przewiduje się również niskie ceny wstępu, umożliwiające najuboższym nawet zwiedzenie Wystawy.

Wystawcy będą mieli możność sprzedaży swoich wyrobów na miejscu. Komitet bowiem zamierza w ten sposób spowodować pewne ożywienie handlowe a w następstwie tego także ożywienie produkcji, ileże spodziewa się, iż przemysłowcy i rękodzielnicy, częstokroć mało dotychczas znani, zdołają uzyskać zamówienia i w ten sposób znajdą zatrudnienie dla swoich warsztatów na szereg tygodni.

W związku z Wystawą przewiduje Komitet szereg imprez.

Wiadomości Spółdzielcze

Szewcy-chałupnicy tworzą spółdzielnię. W Bodzentynie tamtejsi szewcy założyli „Spółdzielnię Szewców Chrześcijan“, do której przystąpili wszyscy szewcy-chałupnicy.

Święto Spółdzielcze w Rypnem. W uroczystym obchodzie 10-lecia Spółdzielni Spożywców w Rypnem, w woj. stanisławowskim wziął udział Wojewoda gen. Pasławski, przedstawiciel Centrali dyrektor St. Dippel, liczne rzesze spółdzielców i okolicznej ludności.

Przemówienie Wojewody przyjęte zostało przez zgromadzonych entuzjastycznie, bo Wojewoda Pasławski przemówił językiem spółdzielczym z głębokiem odczuciem roli ludzi pracy społecznej w budowie państwa. Sprawozdania z 10-letniej pracy wykazały duży dorobek spółdzielczości spożywców w Rypnem.

Międzynarodowy Kongres Mleczarski. W dniach 22—28 sierpnia rb. odbędzie się w Berlinie XI Międzynarodowy Kongres Mleczarski przy udziale przedstawicieli 52 państw, między innymi Polski, Danii, Anglii Francji, Włoch, Holandii Czechosłowacji, Unii Południowo-Afrykańskiej itd.

Z życia naszej organizacji

Z O. T. R. w Buczaczu. W dniu 25 lipca odbyły się zebrania rejonowe Kółek Rolniczych w Monasterzyskach, Hucie Nowej i Kowalówce z udziałem delegatów O. T. R. w sprawie zorganizowania zbytu zboża, nasilenia Kół hodowlanych materiałem bekonowym, oraz w innych, ważnych dla tamtejszych rolników sprawach.

Wynikiem zebrań było zadeklarowanie przez rolników zboża na kapitał obrotowy Spichlerza Zbożowego O. T. R. w Buczaczu. W dyskusji rolnicy domagali się oddania hurtowni solnych w ręce organizacji rolniczej. W zebraniach wzięło udział przeszło 150 rolników członków Kółka Roln.

W sprawie poboru cukru dla dożywiania pszczół. W związku z zaistnieniem klęski głodowej pasiek na terenach Małopolski Wschodniej i dużym zaniepokojeniem wśród ogółu pasieczników, stroskanych o los głodujących pni, powiadamiamy, iż Lwowska Izba Rolnicza wraz z M. T. R.-em i innymi organizacjami poczyniły już staranie w Min. Skarbu o przyznanie podwyżki normy przydziału cukru bezakc. skażonego, dla dożywiania pszczół na okres jesieni b. r. do 5 kg.

Narazie prawo do poboru cukru w ilości 2 kg na 1 pień mają tylko ci pasiecznicy, którzy nie pobrali go na wiosnę, albo też pobrali go częściowo.

Bliższe informacje podamy w następnym nrze Małop. Tyg. Rolniczego i posiadają je już Okręgowe Towarzystwa Rolnicze, do których należy zgłaszać się o wyjaśnienie i do poboru cukru.

Wiadomości giełdowe

W tygodniu od dnia 26 lipca do dnia 31 lipca 1937 r. ceny niżej wymienionych artykułów we Lwowie, notowane przez Komisję notowań cen nabiału przy Izbie Przemysłowo-Handlowej i Lwowskiej Izbie Rolniczej, wynosiły:

W hurcie:

Za 1 kg masła deserowego z bloku	2.90
Za 1 kg masła stołowego	2.70
Za 1 kg masła kuchennego	2.60

W detalu: (w sklepie):

Za 1 litr mleka pełnego	20 gr
Za 1 ltr śmietany kwaśnej o zaw. 22%—25% tłuszczu	1.00
Za 1 kg masła deserowego z bloku	3.20
Za 1 kg masła stołoweo	3.00
Za 1 kg masła kuchennego	2.80

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie, dnia 20 lipca 1937 r.

Na Giełdzie obroty w licznych artykulach.

Żyto, jęczmień oraz żytnie otręby obniżyły się w cenie.

Tendencja niejednolita.

Usposobienie spokojne.

CENY w złotych za 100 kg.

Pszenica jed. czerw.	26.—	26.25
Pszenica zbior. 750	25.—	25.25
Pszenica jedn. biała 745	25.75	26.—
Pszenica zbior. biała	24.75	25.—
Żyto stand. I. 708	21.—	21.25
Żyto stand. II. 694	20.75	21.—
Jęczmień jedn. 672	—.—	—.—
Jęczmień przem. 644	—.—	—.—
Jęczmień pastew. 621	18.25	18.75
Owies stand. . 450 n.	—.—	—.—
Owies stand. II. 455	—.—	—.—
Kukurudza krajowa	22.50	23.—
Ziemniaki	—.—	—.—
Fasola biała*)	—.—	—.—
Fasola krasa*)	—.—	—.—
Groch Viktoria	—.—	—.—
Groch ½ Viktoria	—.—	—.—
Groch polny	—.—	—.—
Groch zielony	—.—	—.—
Groch Folgera	—.—	—.—
Bobik	—.—	—.—
Wyka ciemna	22.50	23.—
Wyka szara	21.50	22.—
Siano słodkie pras.	10.—	11.—
Słoma prasowana	5.—	5.50
Hreczka przem.	25.—	25.50
Len*)	—.—	—.—
Siemię konopne	—.—	—.—
Łubin niebieski	—.—	—.—
Rzepak ozimy	53.—	53.50
Rzepik letni	47.50	48.—
Kasza hreczana	42.—	44.—
Proso krajowe	—.—	—.—
Makuchy lniane	24.50	25.—
Kmin*)	—.—	—.—
Mak niebieski*)	—.—	—.—
Mak siwy*)	—.—	—.—

*) Wraz z workiem.

Cyfry umieszczone po nazwie zboża, oznaczają ilość gramów w litrze, wedle standartu ustalonego na r. 1936/7.

Uśmiechnij się...

TESTAMENT.

Wojciech, stary gospodarz, ciężko chory, czując, że się zbliżają jego ostatnie chwile, robi testament.

— Te dwa morgi za łąką zapisuję Antkowi...

— Możebyś jednak zapisał Marysi — przerywa żona.

— Powiadam Antkowi! — Marysi zapisuję łąkę...

— A dyć łąkę lepiej już Zośce.. przerywa znów żona —

— Powiedziałem Marynie! — Zośce te pół morga za górką!...

— A dyć za górką lepiej Michałkowi — przerywa znów żona...

— A do kroćset piorunów — woła oburzony Wojciech do żony — kto tu właściwie umiera, ja — czy ty!

Adres redakcji i administracji: Małopolski Tygodnik Rolniczy, Lwów, Kopernika 20, — Telefon 21513.

Przedpłata: Wraz z dwutygodnikiem „Głos Gospodyń Wiejskich“ rocznie zł 6.60, kwartalnie zł 1.65. Bez „Głosu Gospodyń Wiejskich“ rocznie zł 5, kwartalnie zł 1.25. Członkowie organizacji, która dla siebie prenumeruje już jeden egzemplarz „Małop. Tygodnika Rolniczego“, płacą za dodatkowe egzemplarze przedpłatę zniżoną: Wraz z „Głosem Gospodyń Wiejskich“ rocznie zł 5, kwartalnie zł 1.25. Bez „Głosu Gospodyń Wiejskich“ rocznie zł 4, kwartalnie zł 1.

Ogłoszenia: Za wiersz milimetrowy w układzie trzyszpaltowym 20 groszy. Ogłoszenia drobne: za każde słowo 20 groszy, grubszym drukiem podwójnie.

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wrona. Druk. A. Gojawiczyńskiego, Lwów, Kopernika 20. Tel. 228-18.